

KS. WIESŁAW PRZYGODA

## FUNKCJA CHARYTATYWNA W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA – WSPÓLNOTY

Treść: Wstęp; I. Rys wspólnotowy eklezjologii II Soboru Watykańskiego; II. Faktory wspólnotowcze w teologicznym ujęciu; III Miłość jako czynnik budowania wspólnoty; IV. Porządek miłości w realizacji charyzmatów; V. Trudności w budowaniu wspólnoty przez miłość.

### WSTĘP

Współczesna eklezjologia wciąż poszukuje optymalnej definicji Kościoła. Jest to zadanie niezwykle trudne z tego względu, że Kościół był zawsze i pozostaje nadal wielką tajemnicą wiary<sup>1</sup>. II Sobór Watykański w swych rozważaniach na temat Kościoła poszedł w kierunku wytyczonym przez dziewiętnastowiecznych pastoralistów szkoły tybindzkiej: J. A. M ö h l e r a, J. M. S a i l e r a, A. Grafa, a najszerzej rozwiniętym przez K. R a h n e r a. Ten ostatni widział w Kościele żywy organizm założony przez Chrystusa, w którym nadal On działa z woli Boga Ojca przez Ducha Świętego. Zbawcze dzieło Chrystusa raz dokonane w czasie i historii, nie przestało istnieć, lecz zostało uwiecznione w Kościele. Według R a h n e r a w Kościele została zawarta prawda w Słowie-Synu Bożym i miłość absolutna w Duchu Świętym. W ten sposób zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa istnieje w Kościele w sposób rzeczywisty, chociaż mistyczny, głównie w sakramentach<sup>2</sup>.

Wymienione wyżej wielkości stanowią istotę bytu Kościoła, a R a h n e r określa je jako *Ecclesia in esse*. Prawdą, miłością i zbawczym dziełem Chrystusa to niezwyklej depozyt Kościoła, otrzymany jednak nie tylko po to, by go strzec i zachować na wieki. Na mocy misyjnego nakazu Chrystusa Kościół ma ten depozyt nieść na cały świat oraz przekazywać go w coraz to dalsze pokolenia. Zmieniają się uwarun-

<sup>1</sup> Zob. H. Z i r k e r, *Caritas als Grundfunktion der Kirche*, Caritas 90 (1989) nr 12, s. 535.

<sup>2</sup> Zob. K. R a h n e r, *Die Kirche als Präsenz der Wahrheit und Liebe Gottes*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie. Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart*, hrsg. von F.X. Arnold, K. Rahner, V. Schurr, L.M. Weber, F. Klostermann, Freiburg-Basel-Wien 1970-1972, Bd 1, s.123-125.

kowania społeczno-kulturowe, a Kościół musi zadbać o to, by dzieło zapoczątkowane Wcieleniem Syna Bożego mogło nieustannie się rozwijać. Wzrost Ciała Chrystusa, jego budowanie się w przyszłość jest możliwe tylko dzięki zaangażowaniu się wszystkich członków tego Ciała: hierarchii i świeckich. Ten działający we wspólnocie Kościół R a h n e r nazywa *Ecclesia in agere*. Jego zdaniem tylko tak dynamicznie pojmowany Kościół jest w stanie przekazać dalej prawdę, miłość i owoce zbawczego dzieła Chrystusa<sup>3</sup>

Kościół jako Lud Boży musi się rozszerzać w historii, bo w tym działaniu spełnia zamiar woli Boga, by rozproszonych synów ludzkich zgromadzić w jedno (por. J 11,52). Kościół nie jest raz na zawsze ukończoną wielkością, lecz jest rzeczywistością zmienną na skutek presji historycznych napięć<sup>4</sup>. Prawda i miłość są w Bogu wieczne i stałe. Człowiek natomiast otrzymuje te wartości przez pośrednictwo Kościoła. Jednak tu, na ziemi, nie jest on w stanie ogarnąć, a tym bardziej przyjąć je w całości. Dzięki Kościołowi w człowieku może dopiero zachodzić proces doskonalenia się prawdy i miłości<sup>5</sup>

W dynamicznej wizji Kościoła ważne jest, aby dobrze odczytać jego tajemnicę dotyczącą nie tylko samej natury, lecz także sięgającą w przyszłość. Żeby wytyczyć kierunki działań, trzeba znać możliwości rozwojowe Kościoła, których granicą jest jego eschatologiczne dopełnienie. W związku z powyższym Kościół z jednej strony musi być świadomy swych priorytetowych zadań, a z drugiej strony wiedzieć, co go czeka w czasach eschatycznych. W tym punkcie spotykają się różnego rodzaju potrzeby, wymagania i doświadczenia, które potwierdzają, że Kościół nie jest rzeczywistością statyczną, lecz dynamiczną wspólnotą<sup>6</sup>

Kościół jako nowy Lud Boży jest świadomy swoich zadań wpływających z posłannictwa Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla. On bowiem został posłany przez Ojca, aby stał się Głową nowego i powszechnego Ludu Synów Bożych (KK 13). Żeby to zrealizować, Kościół musi spełniać trzy podstawowe funkcje: nauczycielską, liturgiczną i pasterską. Istotnym przejawem trzeciej funkcji, zwanej coraz częściej diakonią chrześcijańską, jest działalność charytatywna Kościoła.

Posługa charytatywna ma swoje korzenie w miłości osób Bożych, w miłości Boga do człowieka, w przykładzie Jezusa Chrystusa i Jego

<sup>3</sup> Zob. tamże; por. R. R a k, *Duszpasterstwo w Kościele po Soborze Watykańskim II*. AK 78 (1986) nr 464, s. 100.

<sup>4</sup> Zob. H. D ö r i n g, *Grundriß der Ekklesiologie*, Darmstadt 1986, s. 52-67

<sup>5</sup> Por. Y C o n g a r, *Institutionalisierte Religion*, w: *Künftige Aufgaben der Theologie*, hrsg. von T.P. B u r k e, München 1967, s.88.

<sup>6</sup> Zob. H. Z i r k e r, *art. cyt.*, w: tamże.

wezwaniu skierowanym do uczniów. Jezus Chrystus przez swoje Wcielenie, publiczną działalność i dzieło Odkupienia objawił pełnię miłości i Bożego miłosierdzia (por. RH 9)<sup>7</sup> Chrystusowe orędzie miłości zostało podjęte przez pierwszych chrześcijan oraz było faktycznie realizowane w pierwszych gminach apostoelskich (Dz 2,42-47; 4,32-35; 11,27-30; 1 Kor 16,1-4; 2 Kor 8-9).

Chrystusowa Ewangelia oraz obraz Kościoła pierwotnego są wciąż aktualnym wezwaniem dla Kościoła naszych czasów. Gdyby Kościół zaniedbał realizację funkcji charytatywnej, ryzykowałby zdradę testamentu swego Mistrza, który nakazał miłość wzajemną na miarę swojej miłości (J 13, 34-35; 15, 12). Mając tego świadomość Kościół współczesny uczy, że działalność charytatywna jako podstawowa dymensja diakonii chrześcijańskiej jest obowiązkiem i niezbywalnym prawem Ludu Bożego (DA 8). Problem, który nas tu interesuje, można ująć w pytaniu: jaką rolę w budowaniu wspólnoty odgrywa posługa charytatywna?

## I. RYS WSPÓLNOTOWY EKLEZJOLOGII II SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO

Do opisania tajemnicy Kościoła obok wielu obrazów II Sobór Watykański wykorzystuje również kategorię „wspólnoty” (por. ChL 19-20). Kościół nie jest bowiem prostym zrzeszeniem społecznym, czy lepiej lub gorzej zorganizowaną grupą społeczną. Wszelkie jego działania podejmowane czy to wewnątrz, czy na zewnątrz nie są czynnościami o charakterze prywatnym. Kościół w nauczaniu soborowym jawi się przede wszystkim jako lud *zjednoczony, jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (KK 4). Pod zwierzchnictwem biskupów realizuje on odwieczny plan Ojca w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem i z mocą Ducha Świętego. Chociaż nie wykluczone są inne formy zbawienia, to jednak spodobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, lecz we wspólnocie (KK 9).

Kościół jest znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego (KK 1). Chociaż ma on starotestamentowy rodowód i nowotestamentową genezę, to mógł on zaistnieć przede wszystkim dzięki temu, że Bóg pierwszy umiłował (1 J 4,9). Kościół jest wspólnotą miłości, bo ma swe źródło w Bogu, który jest miłością (1 J 4,8). Ta bosko-ludzka wspólnota znajduje swe oparcie w miłości Ojca (Ef 2,4), rodzi się poprzez miłość *Zbawcy swego Ciała* (Ef 5,23-25) i umacnia się przez miłość Ducha Świętego

<sup>7</sup> Zob. S. N a g y, „Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus” (RH 9), w: *Miłość miłosierna*, red. J. K r u c i n a, Wrocław 1985, s. 115-139.

(Dz 2).<sup>8</sup> Wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą nawzajem jest uobecniata w Kościele zwłaszcza podczas sprawowania Eucharystii. Wtedy to uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim wszyscy stają się członkami jednego Ciała, którym jest Chrystusowy Kościół (KK 7).

Miłość jest podstawową relacją zbawienia i pierwszą zasadą życia uczniów Chrystusowych. To prawda, że każdy, kto wchodzi do Kościoła, ten wchodzi w atmosferę miłości<sup>9</sup>. Nie można jednak pomijać prawdy, że człowiek jest osobą i że wolność jest główną konstytuanta jego istoty. Jedynym ograniczeniem Boga w relacji do człowieka jest wolność człowieka. Bóg nikogo nie determinuje nawet swoją miłością. Dlatego też budowanie, rozwijanie, umacnianie wspólnoty miłości i prowadzenie do niej całej rodziny ludzkiej jest pierwszym powołaniem i misją Kościoła w świecie *aż do owego dnia, w którym osiągnie ona swoją pełnię* (KDK 32).

Celem Kościoła jest nie tyle „ratowanie dusz”, co raczej ilościowe i jakościowe budowanie bosko-ludzkiej wspólnoty. Budowanie to ma podwójny wymiar: ziemski i eschatyczny. Budowanie jest jednak jedno, bo jeden jest Chrystus, jeden Kościół i jedno życie w sobie i Bóg w nim zamieszkuje (J 13,23). Dlatego też wszystkie funkcje, jakie sprawuje Kościół, służą ostatecznie jednemu celowi, jakim jest budowanie braterskiej wspólnoty w Chrystusie<sup>10</sup>. Kościół o tyle staje się obecny w świecie, o tyle jest znakiem dla świata, o ile wciela się w konkretną wspólnotę<sup>11</sup>.

Przyjęcie nowego wyznawcy Chrystusa do Kościoła dokonuje się nie tylko przez wiarę i chrzest, ale też poprzez wszczępienie go w konkretną wspólnotę  $\nabla$ klejalną.

## II. FAKTORY WSPÓLNOTWÓRCZE W TEOLOGICZNYM UJĘCIU

Chrystus ukonstytuował Kościół jako braterską wspólnotę zbawienia. W pierwszej wspólnocie 12 Apostołów panowały relacje rodzinne. Jezus nazywał swych uczniów braćmi (Mt 23,8), dziećmi

<sup>8</sup> Zob. R. Völkl, *Caritas als Grundfunktion der Kirche*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Bd 1, s.418.

<sup>9</sup> Zob. Paweł VI, *Prawdziwe oblicze miłości. Przemówienie na audiencji ogólnej 13.III. 1968*, w: *Trwajcie mocni w wierze*, Kraków 1969, t.2, s.207; por. R. Kamiński, *Funkcja diakonii w Kościele*, RTK 32 (1990), z. 6, s. 5.

<sup>10</sup> Zob. F. Bła chnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, Lublin 1970-1971, cz.1, s. 61; cz. II, s. 230-232; S. Zychowicz, *Znaczenie pojęcia Kościoła jako „wspólnoty braterskiej”, dla motywacji działalności charytatywnej chrześcijan*, *Notificaciones e Curia Metropolitana Cracoviensi...*, 122 (1984) nr 7-8, s. 186-190.

<sup>11</sup> Zob. J. Krucina, *Duszpasterstwo czy autorealizacja Kościoła*, AK 63 (1971), nr 373, s.184.

(J 13,33) lub przyjaciółmi (J 15,15). Wezwał ich, aby również wobec siebie żywili braterską miłość (J 15,12) oraz by byli dla świata świadectwem poprzez wzajemną miłość (J 13,35). Również pierwsza gmina chrześcijańska w Jerozolimie stanowiła wspólnotę wiary, kultu i miłości (Dz 2,44-47; 4,32-37). Pierwsze gminy chrześcijańskie zakładane przez św. Pawła w Azji Mniejszej i Europie jawią się jako wspólnoty różnych darów i służb (1 Kor 12,1-11); Ef 4,7-16). W jakim stopniu, ten założony przez Chrystusa model Kościoła-wspólnoty, był realizowany na przestrzeni blisko 2 tysięcy lat, pokazuje historia Kościoła. W jakim zakresie jest on realizowany dzisiaj, można wykazać za pomocą badań empirycznych. Do takich badań konieczne jest jednak uprzednie, precyzyjne określenie elementów konstytutywnych wspólnoty eklezjalnej. Znajomość powyższych elementów jest także nieodzowna do podjęcia zadania budowania wspólnoty w praktyce pastoralnej.

W naukach empirycznych pojęcie „wspólnoty” stosuje się najczęściej na określenie grupy pierwotnej, małej, opartej na stycznościach osobistych, bezpośrednich, na wysokim zaangażowaniu emocjonalnym członków w sprawę grupy oraz na wysokim stopniu identyfikacji członków z grupą<sup>12</sup>. Pojęcie to opisuje wspólnotę niejako od zewnątrz, wskazuje na te elementy, które podlegają doświadczeniu empirycznemu. Może ono być pomocne w zrozumieniu i rozpoznaniu wspólnoty w całokształcie życia społecznego. Dla teologii jest ono niewystarczające głównie z tego powodu, że nie dotyka w ogóle czynników wspólnototwórczych. Dla teologa-pastoralisty najważniejsze jest pytanie, co sprawia, że grupa uczniów Chrystusowych jest bądź nie jest wspólnotą?

W poszukiwaniu odpowiedzi na wyżej postawione pytanie największe osiągnięcia ma bez wątpienia pastoralista wiedeński F. Klostermann, który z pojęcia wspólnoty uczynił punkt wyjścia i podstawę swojej koncepcji Kościoła. Według niego Kościół żyje, wzrasta i buduje się w przyszłość tylko w konkretnych wspólnotach. Klostermann w oparciu o badania biblijne zauważył, iż wspólnota kościelna posiada swoje formy, fazy i stopnie wcielania się. Można mówić o wspólnotcie pełnej, ogólnościatowej, lokalnej, diecezjalnej, parafialnej czy wewnątrzparafialnej. Na każdym poziomie urzeczywistniania się Kościoła wymienia on cztery czynniki wspólnototwórcze. Są to: Duch Pana, słowo Pana, kult Pana i miłość Pana<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Zob. W Piwowarski, *Parafia jako grupa społeczna*, ZNKUL 12 (1969) nr 3(47), s.51; por. C.H. Cooley, *Social Organization*, New York 1909.

<sup>13</sup> Zob. F. Klostermann, *Prinzip Gemeinde. Gemeinde als Prinzip des kirchlichen Lebens und der Pastoraltheologie als der Theologie dieses Lebens*, Wien 1965, s. 12-105; tenże, *Allgemeine Pastoraltheologie der Gemeinde*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie* s. 39-42; tenże, *Theologie der Gemeinde*, Ordensnachrichten 1979, H. 121/122, s. 459-464; por. F. Blachnicki, *dz. cyt. cz.I*, s. 293; R. Kamiński, *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, Lublin 1992, s. 60.

Na pierwszym miejscu K l o s t e r m a n n wymienia Ducha Świętego, dzięki któremu we wspólnocie trwa dalej doświadczenie paschalne. Jego zdaniem Duch Jezusa i Jego Ojca jest pierwiastkiem kreatywnym, wyzwalającym i przemieniającym wspólnotę. Duch Święty przypomina orędzie Jezusa, pozwala je dobrze interpretować, prowadzi do pełnej prawdy i objawia rzeczy przyszłe (J 16,12-15). Dzięki asystencji i natchnieniom Ducha wspólnota eklezjalna staje się podmiotem przyjmującym i interpretującym Boże Objawienie. Dzięki mocy i charyzmatom pochodzącym od Ducha wspólnota posłana do świata może ten świat przemieniać. Najważniejsze zaś dary pochodzące od Ducha Świętego to jedność i miłość braterska<sup>14</sup>.

Drugim elementem wspólnotowoczym jest zdaniem K l o s t e r m a n n a słowo Pana. Słowo Boże jest źródłem wiary i jedności ludzi słuchających Pana. Wspólnota ludzi wierzących, podobnie jak sama wiara, rodzi się ze słuchania słów Chrystusa (Rz 10,17). Słowo Pana wzywa też do nawrócenia i przemiany życia. Ono jest w stanie nie tylko osądzić, ale również odnowić człowieka. Orędzie Jezusa Chrystusa ma być w sposób nieokrojony i niezafałszowany przekazywane dalej. Zadanie to obejmuje przepowiadanie wewnątrzwspólnotowe i ewangelizację ukierunkowaną na tworzenie nowych wspólnot<sup>15</sup>. W dniu Pięćdziesiątnicy dzięki głoszonemu przez Piotra słowu Bożemu przyłączyło się do chrześcijan około trzech tysięcy nowych wyznawców (Dz 2,41). Słowo Pana jest także wezwaniem do świadectwa wiary i źródłem mocy w jego dawaniu<sup>16</sup>.

Trzecim faktorem wspólnotowoczym jest kult Pana (Dz 2,41; 1Kor 11,17-34). Nic w takim stopniu nie buduje wspólnoty eklezjalnej, jak Eucharystia zwłaszcza niedzielna, przeżywana w sposób pełny i czynny oraz w jedności z biskupem (KL 41-42). Świątowanie „Uczty Pańskiej” ma charakter wspominający, pochwalny, dziękczynny i pojednawczy. Na uroczystej celebracji eucharystycznej wspólnota przypomina sobie ciągle na nowo, że Jezus jest jej Panem jedynym, dzięki któremu ona wierzy, ufa i kocha. Tak więc wspólnota z Bogiem w Chrystusie prowadzi ostatecznie do wspólnoty pomiędzy wszystkimi uczestnikami zgromadzenia liturgicznego. Eucharystia

<sup>14</sup> Zob. F. K l o s t e r m a n n, *Wie wird unsere Pfarrei eine Gemeinde?*, Wien 1979, s. 25-26; tenże, *Gemeinde – Kirche der Zukunft. Thesen, Dienste, Modelle*, Freiburg-Basel-Wien, Bd I, s.94.

<sup>15</sup> Zob. tenże, *Theologie der Gemeinde*, s. 459.

<sup>16</sup> Zob. tenże, *Prinzip Gemeinde*, s. 43; R. K a m i ń s k i, *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, s. 60.

wzywa też do dawania świadectwa o Jezusie żywym, o Jego „sprawie”, o Jego propozycji zbawczej poza wspólnotą ekklezjalną<sup>17</sup>.

Czwartym elementem konstytutywnym wspólnoty jest świadectwo miłości braterskiej (Dz 2,42-44; Hbr 13,1-3). Chodzi tu o miłość realizowaną na wzór i w duchu Jezusa. Zobowiązanie do miłości bliźniego wypływa z sakramentu chrztu świętego, poprzez który człowiek wchodzi w relacje braterskie z Chrystusem oraz z innymi ochrzczeniymi. Miłość jest też naturalnym dopełnieniem i konsekwencją Eucharystii. Ta początkowo w ogóle stanowiła „braterskie sympozjum”, na którym bogaci dzielili się z biednymi i spożywali wspólnie posiłek. Niestety grzech przeciwko braterstwu należy także do najstarszych grzechów chrześcijaństwa (por. 1 Kor 11,17-22). W każdym razie miłość braterska wyraża się we wzajemnej posłudze, w dzieleniu warunków życia, w solidarności z cierpiącymi, w gościnności wobec przybyszów, w trosce o więźniów i we wszelkiej innej działalności charytatywnej<sup>18</sup>. Szerzej o tym faktorze budowania wspólnoty w następnym punkcie tego artykułu.

Według F. K l o s t e r m a n n a wyżej wymienione czynniki wspólnotowórcze dobrze wyrażają istotę Kościoła i Jego posłannictwa. Bez realizacji choćby jednego z nich nie może urzeczywistnić się Kościół. Stąd też wymienione faktory mogą pełnić rolę kryteriów kościelności wszelkich wspólnot religijnych. Brak lub ograniczona obecność któregoś z powyższych elementów powoduje, że nie można mówić o wspólnotie chrześcijańskiej w pełnym znaczeniu<sup>19</sup>.

### III. MIŁOŚĆ JAKO CZYNNIK BUDOWANIA WSPÓLNOTY

Kościół jest sakramentem miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym<sup>20</sup>. Do współuczestnictwa w tej boskiej wspólnotie miłości jest powołany każdy członek Kościoła. Miłość jest podstawowym warunkiem wejścia do tej wspólnoty. Dzięki miłości można mówić o pewnym podobieństwie, jakie zachodzi pomiędzy jednością synów Bożych a jednością osób w Trójcy Przenajświętszej (J 17,21-22). Kto zaś kocha Boga, ten również musi kochać tych, których Bóg pierwszy umiłował. Stąd wypływa zupełnie priorytetowa rola rzeczywistej

<sup>17</sup> F. K l o s t e r m a n n, *Wie wird unsere Pfarrei eine Gemeinde?*, s. 27-28; *Theologie der Gemeinde*, s. 459-460.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 460-461; tenże, *Allgemeine Pastoraltheologie der Gemeinde*, s. 41-43.

<sup>19</sup> Zob. tenże, *Prinzip Gemeinde*, s. 23.

<sup>20</sup> Zob. R. S c h u l t e, *Christliche Diakonie – das menschenfreundliche und glaubwürdige Evangelium*, w: *Diakonie der Gemeinde. Caritas in einer erneuerten Pastoral*, hrsg. von J. Wiener, H. Erharder, Wien-Freiburg-Basel 1978, s. 43; A. Z u b e r b i e r, *Materiały do teologii praktycznej*, Warszawa 1974, s. 125-131.

miłości bliźniego w budowaniu wspólnoty Kościoła. Według św. Pawła wzrost Ciała Chrystusowego dokonuje się tylko w miłości (Ef 4,16). Prawdziwa zaś miłość to nie ulotne uczucie, lecz życie i czyn (1J 3,17), pomoc innym w potrzebie (Łk 10,30-36).

We wspólnocie wierzących nie ma takich ludzi, którzy nie potrzebowałiby pomocy innych, ani takich, którzy w żaden sposób nie mogliby pomagać innym<sup>21</sup>. Świat zmierza ku jedności, a ludzie coraz bardziej są od siebie zależni (KDK 24). Nie rozgraniczając potrzeb na duchowe i materialne można śmiało stwierdzić, że wszyscy członkowie wspólnoty Ludu Bożego są wezwani do wzajemnej służby w miłości. Chrześcijanie już od dzieciństwa mają uczyć się współczuć braciom i wspomagać ich wielkodusznie w każdej potrzebie (DA 31).

Miłość pojmowana w sensie praktycznym jako pomoc bliźnim jest sposobem budowania wspólnoty w sensie horyzontalnym. Poprzez działalność charytatywną można przybliżyć do wspólnoty wierzących ludzi, którzy z różnych przyczyn od niej się zdystansowali. Ludzie chorzy, starzy, upośledzeni fizycznie lub psychicznie chętnie włączyliby się w życie wspólnoty, ale często nie są zdatni tego czynić o własnych siłach. Dopiero ludzie zdrowi, przychodząc im z odpowiednią pomocą mogą im to umożliwić. Samo wyjście naprzeciw tych biednych ludzi i ich problemów już zbliży zdrowych do potrzebujących pomocy. Działalność charytatywna aktywizuje obydwie strony: pomagających i wspomaganych. Wszelkie działanie w dobrym celu, pełnione z miłością przybliża wszystkich do siebie. To właśnie jest budowaniem wspólnoty.

W każdej parafii są ludzie pozostający na zewnątrz Kościoła lub tylko częściowo identyfikujący się z nim. Zdarza się coraz częściej, że jedynym znakiem łączności z Kościołem lokalnym jest chrzest i miejsce zamieszkania. Często określa się tych ludzi mianem katolików nominalnych lub marginalnych. Do nich nie docierają ani porywające kazania, ani wzniosłe nabożeństwa liturgiczne. Te z reguły zamknięte są w murach kościołów, a oni niestety nie kwapią się tu przychodzić. Wydaje się, że tym, co może tego typu ludzi włączyć mocniej do wspólnoty eklezjalnej, jest właśnie świadectwo faktycznej miłości<sup>22</sup>.

Każdy akt miłosierdzia ma swoją wewnętrzną osobliwą oczywistość. Świadectwo czynnej miłości jest w pewnym sensie niepodważalne, a niekiedy wprost nie do odparcia. Czyste dobro, pełne

<sup>21</sup> Zob. R. K a m i ń s k i, *Przynależność do parafii katolickiej. Studium pastoralne*. Lublin 1987, s. 124; H.M. F e r e t, *Miłość braterska w życiu Kościoła znakiem obecności Boga*, Concilium 1966/67, nr 1-10, s. 559.

<sup>22</sup> Zob. W. P r z y g o d a, *Przykazanie miłości bliźniego wezwaniem dla wspólnoty parafialnej*, STV 32 (1994) nr 2, s. 191-205.

życzliwych gestów i szczerych słów dementuje przesady i co ważniejsze – uprzedzenia, topi lody obojętności, rodzi wrażliwość, przemienia ludzi<sup>23</sup>. Zdawało sobie z tego sprawę wielu świętych, którzy są skarbcem wzorców osobowych Kościoła. Znajomość tej prawdy przysługuje takim świadkom wiarygodnym naszych czasów, jak papież Jan XXIII, Matka Teresa z Kalkuty, czy Brat Roger ze wspólnoty Taizé. H. U. v o n B a l t a s a r prawdę tę wyraził w krótkiej formule: tylko miłość jest wiarygodna<sup>24</sup>.

Miłość wyrażająca się dziełami charytatywnymi stwarza większą szansę na wejście do wspólnoty Kościoła ateistów, niewierzących, wyznawców innych religii oraz tych, którzy *szczerym sercem szukają Boga* (KK 16). Posłannictwo Kościoła jest uniwersalne, a temu uniwersalizmowi może sprostać tylko miłość, bo miłość z natury swojej jest uniwersalna. Prawdziwa miłość pozwala spotkać się ludziom różnych języków, ras i narodów. Nie jest dla niej przeszkodą różnica kultur czy światopoglądów. Ludziom różnych stanów, zawodów i zainteresowań pozwala ona przyjąć się wzajemnie oraz trwać w bliskości z zachowaniem swej odrębności i osobowej indywidualności<sup>25</sup>.

Działalność charytatywna jest szansą nie tylko dla ekumenii, ale również doskonale spełnia funkcje jednoczenia pojedynczych osób oraz całych frakcji we wspólnocie lokalnej. Nasz Kościół jest bowiem często rozbitý wewnątrz. Rywalizują ze sobą nie tylko pewne grupy wraz ze swymi przywódcami, ale też w pewnym sensie ścierają się ze sobą obrazy, wizje czy koncepcje Kościoła<sup>26</sup>. Powyższe starcia można załagodzić na drodze wykazania się miłością braterską, a przez to znaleźć pogłębioną wspólnotę. Ta bowiem nie boi się zdrowego pluralizmu. Miłość uczy żyć w prawdziwej jedności bez uszczuplania różnorodności. Dzięki nieograniczonej miłości Bożej Kościół lokalny może stać się wspólnotą rodzin, małych grup i różnorodnych frakcji wewnątrz-kościelnych<sup>27</sup>.

Realizacja funkcji charytatywnej jest również środkiem budowania wspólnoty w sensie wertykalnym. Przez poszukiwanie prawdy w miłości człowiek może coraz ściślej jednoczyć się ze wspólnotą osób boskich (2J 3; Kol 2,2). Miłość sprawia wzrost przeświadczenia o prawdzie Chrystusowej Ewangelii. Jest ona źródłem pokoju

<sup>23</sup> Zob. K. L e h m a n n, *Caritas der Gemeinde*, w: *Caritative Diakonie der Kirche*, hrsg. von R. V ö l k l, Aschaffenburg 1976, s. 47-48.

<sup>24</sup> Zob. H. U. v o n B a l t a s a r, *Glaubhaft ist nur Liebe*, wyd. 3, Einsiedeln 1966.

<sup>25</sup> Zob. K. L e h m a n n, *art. cyt...*, s. 49.

<sup>26</sup> Zob. *tamże*, s. 56.

<sup>27</sup> Zob. L. U n g a r, *Caritas und Diakonie in Pfarre, Diözese und Weltkirche*, w: *Diakonie der Gemeinde*, s. 69.

i chrześcijańskiej dojrzałości (Flp 1,9-11). Miłość prowadzi każdego chrześcijanina do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego. Przez większe zaś zjednoczenie poszczególnych chrześcijan z Chrystusem całe Ciało jest budowane i zespalane (Ef 4,15-16). Każda wspólnota pulsuje swoim życiem. Raz założona nigdy nie może zastygnąć w bezruchu i apatii. Wciąż znajduje się w ogniu przeróżnych doświadczeń i prób. Dlatego musi ona ustawicznie dojrzewać przez miłość do większej jedności ze swoją Głową, a przez to do większej integracji wszystkich członków pomiędzy sobą<sup>28</sup>

#### IV. PORZĄDEK MIŁOŚCI W REALIACH CHARYZMATÓW

Miłość odgrywa szczególną rolę w rozpoznawaniu duchów i lepszym wykorzystaniu charyzmatów dla budowaniu wspólnoty. Charyzmaty są darami danymi przez Boga przede wszystkim dla dobra wspólnoty (1 Kor 12,7). Jednak już św. Paweł przekonał się o tym, że czasami mogą one być siłą destruktywną we wspólnocie. Staje tu z całą ostrością problem roli i miejsca charyzmatów w gminie korynckiej (1 Kor 14)<sup>29</sup> Istnieją charyzmaty, które służą tylko indywidualnemu zjednoczeniu człowieka z Bogiem. Z takich św. Paweł zakazuje korzystać na zgromadzeniach. Miłość jest istotnym kryterium rozpoznawania prawdziwości charyzmatów (1 Kor 14,1). Ona też gwarantuje wykorzystanie darów charyzmatycznych do budowania wspólnoty (1 Kor 14,4.12). W Kościele są bowiem różne dary i łaski, ale tylko miłość buduje (1 Kor 8,1).

Miłość czynna *zaprawia* wszystkich członków wspólnoty do współodpowiedzialności za posłannictwo Kościoła. W parafiach działa aktualnie wiele różnych grup charyzmatycznych. Nierzadko jednak ich działania są oderwane od rzeczywistości i prowadzą do organizacyjnej próżni. Często dochodzi do próby sił pomiędzy grupami, do personalnej rywalizacji, a przez to do zakłóceń odpowiedzialności „za” i „we” wspólnocie. W takiej sytuacji charyzmat miłości służebnej może okazać się zbawienny i podzielać na wszystkich otrzeźwiająco<sup>30</sup>. Zawsze trzeba mieć to na uwadze, iż udział chrześcijan świeckich w posłannictwie Kościoła wywodzi się z ich przynależności do wspólnoty kościelnej. Dlatego też nie może być inaczej przeżywany i realizowany jak tylko *we wspólnocie i dla wspólnoty* (ChŁ 14).

Sobór uczy, że charyzmaty służą odnowie i dalszej rozbudowie Kościoła. Jednocześnie ostrzega wierzących, aby nie zabiegali lekko-

<sup>28</sup> Zob. R. V ö l k l, *Caritas als Grundfunktion...*, s. 419.

<sup>29</sup> Zob. t e n z e, *Nächstenliebe – Die Summe der christlichen Religion?*, Freiburg 1987, s. 47.

<sup>30</sup> Zob. K. L e h m a n n, *art. cyt.* s. 49-51.

myślnie o dary nadzwyczajne i najznamienitsze. Trzeba umieć przyjmować i dziękować za charyzmaty bardziej pospolite, a szerzej rozpowszechnione, bo te są bardziej stosowane i pożyteczne dla Kościoła (KK 12). Do takich należy niewątpliwie miłość służebna, która w swych przejawach mało podobna jest do działań korynckich ekstazyków. Jest raczej cicha i codzienna, zwyczajna i niewidoczna, ale jest też wytrwała i męska. Miłość jest charyzmatem przeznaczonym dla wszystkich. Ona może też stać się platformą współodpowiedzialności za wspólnotę i autentycznej współpracy pomiędzy charyzmatykami a piastującymi urzędy w Kościele.

Według św. Pawła miłość jest komplementarna względem wolności. Korzystanie z wolności bez miłości może doprowadzić człowieka bądź do *holdowania swemu ciału* bądź do wielu grzechów przeciwko miłości bliźniego. Dopiero wolność ożywiona miłością prowadzi do wzajemnego służenia sobie (Ga 5,13-15). Miłość braterska każe wyzbyć się wszelkich form egoizmu, szukania własnego dobra i osobistej korzyści. Unikając wszelkiego zgorzenia chrześcijanin musi szukać dobra bliźniego i całej wspólnoty (1 Kor 10,24.32-33). Przyjmując na siebie utrudzenia i niedogodności musi zabiegać o to, co jest dogodne dla bliźniego i służy jego zbudowaniu (Rz 15,1-3). Sam Chrystus przyjął wszelkie niedogodności, urągania i poniżenie, aby nas przygarnąć ku chwale Boga (Rz 15,7). Dlatego również Jego uczniowie są zobowiązani do przygarnięcia siebie nawzajem, do współdzwigania ciężarów życia oraz do służenia sprawie pokoju i wzajemnego zbudowania (Rz 14,19)<sup>31</sup>. Funkcja charytatywna w dużej mierze przyczynia się do ożywienia i zdynamizowania wspólnoty eklezjalnej. Nawet akcje sporadyczne i okazjonalne mogą doprowadzić do poruszenia całej wspólnoty<sup>32</sup>.

## V. TRUDNOŚCI W BUDOWANIU WSPÓLNOTY PRZEZ MIŁOŚĆ

Na horyzoncie relacji funkcji charytatywnej do wspólnoty jawią się również pewne trudności. Pierwsza ma charakter teoretyczny i dotyczy błędnej koncepcji miłości braterskiej. Charakteryzuje się ona pozorem troski o ludzi obcych i dalekich oraz ucieczką od odpowiedzialności za miłość najbliższych<sup>33</sup>. W dobie wysoko roz-

<sup>31</sup> Zob. R. V ö l k l, *Nächstenliebe...* s. 45-46.

<sup>32</sup> Zob. K. L e h m a n n, *art. cyt.* s. 50.

<sup>33</sup> Na płaszczyźnie teoretycznej rzecznikiem takiej koncepcji miłości był F.W. N i e t z s c h e. Postulował on ucieczkę od osób najbliższych, a umiłowanie najdalej-  
szych. Według niego ludzie odlegli w czasie lub przestrzeni nie są groźni, a nawet mogą stać się źródłem energii w dążeniu ku wielkiemu przeznaczeniu. Co innego bliscy, ci są

winiętych środków masowego przekazu może się tak zdarzyć, że człowiek będzie się rozczulał nad losem biednych dzieci w dalekich krajach, może nawet ofiaruje na ten cel jakiś datek, a nie będzie dostrzegał potrzebującego pomocy człowieka leżącego u jego drzwi. Gdzie jednak siła rzeczywistej miłości człowieka do człowieka nie rozwija się i zawodzi, tam głos miłości kierowany do ludzi obcych i dalekich ubogich pozostaje czystą abstrakcją<sup>34</sup>.

Swoistym paradoksem jest to, że przeszkodą w budowaniu wspólnoty braterskiej mogą stać się również organizacje charytatywne. Tego typu instytucje są niezbędne w Kościele, zwłaszcza gdy chodzi o pomoc specjalistyczną lub pomoc na wielką skalę. Błędem jest jednak wciąż zagrażająca izolacja działań organizacji od życia wspólnoty lokalnej. Wielkim nieporozumieniem jest również przerwienie całego trudu i ciężaru diakonii charytatywnej ze wspólnoty na związki i organizacje charytatywne. Jeśli to prowadzi w dodatku do samousprawiedliwienia, to trudno to nazwać postawą chrześcijańską.

Raczej wątpliwe jest, aby człowiek potrzebujący pomocy nosił adresy organizacji, ich okręgowych oddziałów, czy odpowiednich poradni w swojej teczce. Zawstydzonego biedaka trzeba wesprzeć delikatnie, bez rozgłosu i komplikacji. Dlatego konieczna jest stała gotowość udzielania pomocy, tak przez każdego chrześcijanina, jak i całą wspólnotę. Wezwanie do miłości braterskiej jest w istocie nieprzekazywalną funkcją podstawową wspólnoty lokalnej. Dlatego nikt nie może zwolnić wspólnoty od odpowiedzialności za swoich biednych, chorych, słabych i potrzebujących duchowej lub materialnej pomocy<sup>35</sup>.

\* \* \*

Kończąc trzeba podkreślić, że nie tylko wspólnota buduje się dzięki realizacji funkcji charytatywnej, ale również ta ostatnia znajduje dla siebie fundament w dobrze ugruntowanej wspólnocie.

---

niebezpiecznymi konkurentami, z tymi trzeba walczyć. Stąd też prawdziwa przyjaźń nie polega na bliskości, czułości, wspólnych zainteresowaniach, lecz na zachowaniu jak największego dystansu. Ta karykaturalna koncepcja miłości wypracowana przez Nietzschego już w samych założeniach uniemożliwia zbudowanie wspólnoty. Zob. F. W. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent, Warszawa 1905, s. 69-70; por. W. Przygoda, *Negacja miłości w filozoficznej myśli Fryderyka Nietzschego*, Lublin 1987, mps BLKUL, s. 69-70.

<sup>34</sup> Zob. B. W e l t e, *Dialektik der Liebe*, Frankfurt 1973, s. 97; K. L e h m a n n, *art. cyt.*, s. 53.

<sup>35</sup> Zob. R. V ö l k l, *Kirchliche Caritas in der heutigen Welt*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, t. II/2, s. 410-411.

Tylko wspólnota jest dostatecznie bliska każdemu pojedynczemu człowiekowi. Tylko we wspólnocie możliwe jest rozpoznanie prawdziwej biedy, często nie rzucającej się w oczy przedstawienie odpowiedniego zakresu pomocy. We wspólnocie są też środki delikatnego, nie obrażającego uczuć dotarcia do każdego potrzebującego pomocy. Wspólnota aktywna i żywotna stwarza szansę nie tylko mocniejszego akcentowania funkcji diakonijnej, ale na jej płaszczyźnie możliwe jest lepsze zintegrowanie wszystkich istotnych funkcji Kościoła<sup>36</sup>

Istnieje przekonanie, że wspólnota lokalna jest jedynym miejscem wspólnot eklezjalnych, zwłaszcza księży, zakonników, zakonnic, katechetów i asystentów pastoralnych. W dużej mierze to od nich zależy, na ile uda się zintegrować całe duszpasterstwo oraz jakie miejsce zostanie w nim przydzielone posłudze charytatywnej. Wydaje się, że do tego zadania potrzeba przede wszystkim lepszego przygotowania teoretycznego oraz lepszego wprowadzenia praktycznego w działalność charytatywną. Przeprowadzenie planów studiów w kierunku położenia mocniejszego akcentu na praktykę pastoralną zarówno na uniwersytetach jak i w seminariach duchownych stworzyłoby podstawy do lepszego wykonania zadania zintegrowania wspólnoty w oparciu o funkcje podstawowe Kościoła<sup>38</sup>.

Wydaje się, iż przeprowadzona refleksja pokazała, jakie znaczenie ma realizacja funkcji charytatywnej dla budowania wspólnoty Kościoła. Zbawienie, czyli doprowadzenie człowieka do wspólnoty z Bogiem w trzech Osobach oraz ze wszystkimi braćmi, jest pierwszorzędnym celem Kościoła. Miłość braterska rozumiana jak najbardziej praktycznie, czynnie i służebnie odgrywa znaczącą rolę w realizacji tego celu. Jak wielka to rola, wydają się odpowiadać słowa soborowego dokumentu, który powołując się na św. Augustyna mówi: *nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła »ciałem«, ale nie »sercem«* (KK 14).

Ks. Wiesław Przygoda – dr teol. past. KUL. ojciec duchowny i wykładowca WSD w Radomiu oraz KUL w Lublinie. Pozytywną recenzję artykułu przedstawił ks. dr hab. Bronisław Mierzwinski, prof. ATK.

<sup>36</sup> Zob. K. Lehmann, *art. cyt.* s. 53-56.

<sup>37</sup> Zob. A. Sustar, *Diakonie in einer erneuerten Pastoral: w: Diakonie der Gemeinde*, s. 118-119.

<sup>38</sup> Zob. W. Zauner, *Diakonie und Pastoral. Über Rolle und Funktion der Diakonie in der heutigen pastoralen Theologie und Praxis*. Caritas 80 (1979), s. 242.

## LA FONCTION CARITAVE DANS LE SERVICE DE LA COMMUNAUTÉ DE L'ÉGLISE

### Résumé

La théologie pratique cherche continuellement la définition optimale de l'Église. Cette entreprise n'est pas facile, parce que l'Église est avant tout un grand mystère de la foi. C'est le Concile Vatican II qui utilise pour la description de l'Église l'image de la communauté. Grâce au baptême l'homme entre dans la communauté chrétienne. C'est la communauté avec le Père, le Fils, l'Esprit Saint et avec les frères et sœurs en foi. Cette communauté est un phénomène très dynamique qui prend de l'extension grâce à l'Esprit de Dieu, la parole de Dieu, le culte de Dieu et l'amour de Dieu (F. Klostermann).

Cette article fait voir la grande importance de la fonction de la charité pour le développement de la communauté. Sa source est dans l'amour des personnes de Dieu et aussi dans l'exemple de Jésus Christ qui est passé faisant le bien et guérissant tous ceux qui étaient tombés (Act 10,38). Le manifeste de l'amour de Jésus Christ a été révélé pour les premiers chrétiens et il était réalisé dans les premières communes apostoliques. L'image de l'Église originaire est un appel pour l'Église de ce temps.

Ce n'est pas possible de construire la communauté chrétienne sans l'amour pratique dans la vie quotidienne. Dans cette communauté chaque membre a besoin de secours et aussi, lui même, il peut aider les autres. Le témoignage de la charité a la force de la persuasion. C'est l'amour seul qui est digne de foi (H.U. von Baltasar). Le service caritatif est très important pour le mouvement œcuménique qui est sans doute le signe de ce temps. Il est évident que l'amour seul est le plus grand charisme, qui est absolument nécessaire pour la communauté de l'Église.

*Wieslaw Przygoda*